ZA WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ

KURIER Wileński

SOBOTA, 9 LUTEGO 1991 R.
nr 27 (11544)

Jest hasło rodem z Polski, które brzmi: „Za wolność Waszą i naszą". A choć minęło paręset lat od jego powstania, dążenie ludzi do wolności i sprawiedliwości nie zmalało.

Obecnie tworzy się kształt innych, nowych stosunków w Europie Wschodniej. Dziś — przed urnami wyborczymi obywatele wypowiedzą swój stosunek do sformułowania, które ma być zapisane do nowej Konstytucji Litwy: „PAŃSTWO LITEWSKIE JEST NIEPODLEGŁĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ".

Rdzennymi mieszkańcami Litwy są również Polacy. Naród polski w historycznych dziejach nigdy nie był przeciwny dążeniom innych narodów do wolności. Naród polski umiał też walczyć o swoje prawa. Niedawno otrzymaliśmy gwarancje Parlamentu Litewskiego, że na Wileńszczyźnie w życiu publicznym możemy używać języki regionalne, w tym język polski. Otrzymaliśmy gwarancje, że w nowym podziale administracyjnym republiki Wileńszczyzna nie będzie rozczłonkowana; do 31 maja br. ma być opracowany projekt statusu obwodu wileńskiego, w którym większość stanowiliby nasi rodacy.

Biorąc udział w głosowaniu, opowiadając się za demokracją, opowiadamy się za własnymi prawami obywatelskimi.

Spotkanie z delegacją Rady Polnocnej

WILNO (ELTA). 7 lutego przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Ladsbergis przyjął delegację Rady Północnej z sekretarzem generalnym Prezydium Rady Północnej Josteinem Osnesem. W skład delegacji wchodzą członkowie Prezydium: członek parlamentu Danii, były premier Anker Joergensen, członek parlamentu Norwegii, były premier Norwegii Jan P, Syse oraz członkini parlamentu szwedzkiego, były minister spraw zagranicznych Szwecji Karina Soeder.

Dostojni goście poinformowani zostali o sytuacji na Litwie, o przygotowaniu do znamiennego wydarzenia — powszechnego sondażu mieszkańców. Naradzano się, jak kraje Rady Północnej mogłyby dopomóc Litwie w kwestii jej uznania.

W sprawie rokowań z ZSRR

7 lutego odbyło się posiedzenie państwowej delegacji Republiki Litewskiej, upełnomocnionej do prowadzenia międzypaństwowych negocjacji ze Związkiem SRR, któremu przewodniczył kierownik delegacji, przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis. Omówiono możliwości wznowienia procesu negocjacji. Stanowisko delegacji w tej kwestii wyłuszczone zostało w oświadczeniu, które się zamieszcza w prasie.

(ELTA)

PRZYJĘTO NORWESKIEGO DYPLOMATĘ

WILNO (ELTA). 7 lutego przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis przyjął drugiego sekretarza Ambasady Norweskiej w Moskwie Geira Vestgaarda.

Żyć musimy razem

WYWIAD Z PRZEWODNICZĄCYM RADY SAMORZĄDU REJONU WILEŃSKIEGO — ANICETEM BRODAWSKIM

Panie przewodniczący, dzień 29 stycznia zadecydował o tym, że właśnie do pana przyszłam na rozmowę. Nie tylko dlatego, że jest pan przewodniczącym Rady Samorządu stołecznego rejonu, członkiem Rady Koordynacyjnej ds. otworzenia na Wileńszczyźnie jednostki administracyjno-terytorialnej, ale przede wszystkim jako do człowieka, któremu podczas dwóch całkiem nie prostych kampanii wyborczych ogromna większość ludzi Wileńszczyzny zaufała, powierzyła swe losy oddając głos na pana. Więc naturalnie, że i dziś w nowej sytuacji jaka zaistniała w wyniku przyjęcia przez Radę Najwyższą Republiki Uchwały RN RL o wnioskach Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej oraz Ustawa RN w sprawie RL zmian w Ustawie „O mniejszościach narodowych" a także nowego programu „Sajudisu" wobec mniejszości narodowych, ludzie chcieliby usłyszeć pana osobistą ocenę zaistniałej sytuacji.

— Chciałbym wrócić trochę wstecz. A mianowicie do II zjazdu Deputowanych Ludowych Wileńszczyzny, który podjął ważną decyzję, że jednostka samorządowa ma być w składzie Republiki Litewskiej. Wydawało się, że takie postawienie sprawy powinno wytrącić broń z rąk krzykaczy od polityki, którzy zarzucali nam ciągle to, że chcemy tworzyć Republikę Polską w ZSRR, albo przyłączyć się do Polski. Te ich twierdzenia były nie tylko absurdalne, ale wręcz prowokacyjne. Chociażby z tego względu, że ani ZSRR z ogromem swych problemów narodowościowych nas nie potrzebuje, ani Polska, dla której stabilność granic w Europie jest dziś życiowo ważnym czynnikiem. Niestety, wypady poszczególnych działaczy, działalność środków nasowego przekazu nadal nie uwzględniały naszych zapewnień. Pracowały na to, by w społeczeństwie litewskim wyrobić nieprzychylny stosunek do dążeń Polaków Wileńszczyzny. Uważam, że wszelkimi możliwymi sposobami musieliśmy i musimy to nastawienie społeczeństwa litewskiego zmienić. Owszem, zależy nam na poparciu ze strony Polski. Ale nie chodzi tu o wtrącanie się w sprawy wewnętrzne Litwy, tylko o to, by zagraniczna polityka wschodnia Polski nie była formowana bez naszego udziału, chcemy być współtwórcami tej polityki. Tak samo zależy nam, by też Kreml nie próbował nami manipulować. Chcemy, by tam też nie decydowano o naszych losach za naszymi plecami. Dlatego m. in. zabierałem głos na czwartym zjeździe deputowanych ludowych w Moskwie.

— Jedną z tych form współdecydowania była wspólna praca grup roboczych składających się z przedstawicieli Rady Koordynacyjnej oraz Komisji Państwowej ds. Litwy Wschodniej.

— Tak, w jakimś stopniu, chociaż praca tych grup szła dość opornie. Pamiętajmy też, że na wyniki pracy tej komisji czekaliśmy bardzo długo, chociaż ciągle postulowaliśmy przyśpieszenie. I chociaż nie zrobiły

wielkiej pogody i nie wywołały zachwytu, to jednak, że się zjawiły w takiej postaci, w dużej mierze wyniklo z twardej postawy członków grup roboczych, którzy swą pracę koordynowali z prezydium Rady Koordynacyjnej.

— Wnioski komisji zostały przedstawione, jednak nie dały one żadnej konkretnej odpowiedzi na zasadnicze postulaty o utworzeniu Kraju Polskiego na Wileńszczyźnie.

— Właśnie. Znów czekaliśmy na to, by Rada Najwyższa republiki omawiając te wnioski podjęła uchwałę, która by dała impuls do kolejnych konkretnych kroków w kierunku realizacji założeń zarówno — II zjazdu Deputowanych Ludowych Wileńszczyzny w Ejszyszkach jak i wniosków Komisji Państwowej

(Dokończenie na str. 2)

OŚWIADCZENIE DELEGACJI PAŃSTWOWEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ UPEŁNOMOCNIONEJ DO MIĘDZYPAŃSTWOWYCH NEGOCJACJI Z ZWIĄZKIEM SRR

Delegacja państwowa Republiki Litewskiej na międzypaństwowe rozmowy ze Związkiem SRR, która na swym posiedzeniu omówiła sprawy rozmów ze Związkiem Radzieckim, wyraża ubolewanie, że pod koniec 1990 r. upełnomocniona delegacja ZSRR faktycznie przerwała konsultacje jak na szczeblu delegacji państwowych, tak też wspólnych grup roboczych.

Wielokrotne wezwania Republiki Litewskiej, aby przystąpić do międzypaństwowych rozmów na temat uregulowania stosunków Republiki Litewskiej i Związku Radzieckiego, niestety, nie doczekały się nie tylko aprobaty, lecz i odpowiedzi. Nie otrzymano też odpowiedzi na depeszę kierownika delegacji Republiki Litewskiej z 7 stycznia 1991 r. do Prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa w sprawie negocjacji.

Odwrotnie, rozprawa dokonana przez wojska ZSRR oraz wojska wewnętrzne ZSRR 11—13 stycznia z cywilnymi mieszkańcami Litwy, oraz zagarnięcie ważnych obiektów państwowych stworzyły szczególnie skomplikowane, nie sprzyjające rozmowom warunki. Dekret prezydenta ZSRR z 1 lutego br. o utworzeniu dodatkowej delegacji „dla rozwiązania problemów" wnosi jeszcze większą niejasność.

Delegacja Republiki Litewskiej wyraża zatroskanie, iż rząd Związku Radzieckiego dotychczas nie udziela wskazówki swemu kierownictwu wojskowemu, by niezwłocznie zwrócono zagarnięte budynki Republice Litewskiej, zaprzestano bezprawnego patrolowania wojskowych w miastach i na drogach Litwy oraz wycofano represyjne jednostki desantowe ZSRR i wojsk wewnętrznych ZSRR z terytorium Republiki Litewskiej.

Delegacja Republiki Litewskiej wyraża przekonanie, że ze strony Związku Radzieckiego wykazana zostanie dobra wola w usunięciu powyższych przeszkód oraz powrocie do stołu rozmów. Delegacja litewska będzie gotowa do ich kontynuowania.

Kierownik delegacji
W. LANDSBERGIS

Wilno, 7 lutego 1991 r.

BRIEFING W RADZIE NAJWYŻSZEJ

WILNO, 7 lutego (kor. ELTA R. Czesna). Minionej doby na Litwie było stosunkowo spokojnie. W Wilnie według danych MSW patrolowały cztery grupy wojskowych po 5 osób. Incydentów nie zanotowano.

Nadeszły komunikaty z rejonów wareńskiego i kowieńskiego, że wojskowi wtargnęli do dwóch domów mieszkalnych. Incydenty się bada. W Wilnie rozpowszechniane są ulotki, w których „Jedinstwo" wzywa by nie uczestniczyć w powszechnym sondażu mieszkańców Litwy.

Owocna wizyta

Deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej — członkowie frakcji polskiej — **Walentyna Subocz, Zbigniew Balcewicz, Ryszard Maciejkianiec oraz Edward Tomaszewicz** w pierwszej połowie bieżącego tygodnia odwiedzili Warszawę, aby poinformować społeczeństwo polskie o sytuacji Polaków na Litwie, o wysiłkach frakcji polskiej w parlamencie litewskim, mających wpływ na podjęte przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej ostatnich decyzji, dotyczących mniejszości narodowych.

Deputowanych z Litwy przyjął minister spraw zagranicznych RP **Krzysztof Skubiszewski**. Poinformowali oni ministra o wsparciu przez Polaków Litwy niepodległościowych dążeń narodu litewskiego. Podczas spotkania podkreślono również, że Polska nie może budować stosunków wzajemnych z sąsiadami na Wschodzie z pominięciem czy ponad głowami Polaków mieszkających w republikach ościennych. Polskie mniejszości narodowe powinny stać się pomostem między sąsiadującymi narodami, bo inaczej przekształcą się w zarzewie konfliktu między nimi.

Polscy parlamentarzyści z Litwy spotkali się z ministrem sprawiedliwości RP **Wiesławem Chrzanowskim**, z działaczami ZChN oraz przedstawicielami grupy Porozumienia Centrum, wzięli udział w konferencjach prasowych. Organizatorem jednej z nich był Komitet Pomocy Polska — Wschód, drugiej — Centrum Prasowe Agencji „Interpress". Wiele też mówiono o odpowiednim ukierunkowaniu płynącej z Polski do Litwy pomocy charytatywnej. Deputowani z Litwy prosili, aby wysiłki społeczeństwa polskiego były skierowywane przede wszystkim na udzielenie pomocy zaciofanej pod względem gospodarczym i kulturalnym Wileńszczyźnie.

Deputowani oraz członkowie zarządu asocjacji „Wileńszczyzna" — jej przewodniczący **Edward Tomaszewicz** a także towarzyszący mu **Tadeusz Likszo, Jan Gołubowski, Henryk Subocz** i **Roman Żełudziewicz** spotkali się z kierownictwem firmy „Interpegro", na zaproszenie której gościli w Polsce, firmy „Kolmex", złożyli wizytę w Departamencie Polityki Rolnej Ministerstwa Rolnictwa, nawiązali szereg pożytecznych kontaktów z innymi spółkami. Działacze gospodarczy Wileńszczyzny przedstawili swoje plany rozwoju rolnictwa pod Wilnem, gdzie głównym atutem ma być przetwórstwo, handel, zakładanie wspólnych przedsiębiorstw i spółek z udziałem kapitału zagranicznego, szkolenie kadry, przygotowanie mieszkańców do życia w nowych warunkach gospodarki rynkowej. Ta inicjatywa przedstawicieli Wileńszczyzny spotykana była wszędzie ze zrozumieniem i poparciem. Główną przeszkodą do jej realizacji jest stan rubla, który nie jest wymienialny, oraz ograniczenia eksportowe ze strony radzieckiej i władz Republiki Litewskiej.

Delegacja otrzymała też wsparcie materialne. Podczas spotkania z kierownictwem ZChN wręczono dar w postaci ponad 7 milionów złotych na pomoc polskiej ludności na Wileńszczyźnie, którą potrzebującym przekaże zarząd asocjacji. Stało się już tradycją, że prywatna fundacja rodziny Czerkawski-Dróżdż, jak podczas każdej wizyty, i tym razem przekazała dla szpitali w Solecznikach, Ejszyszkach i Podbrodziu leki oraz odżywki, zaś fundacja „Samostanowienie" przekazała na potrzeby asocjacji maszynkę do pisania oraz sprzęt obliczeniowy.

Inf. wł.

Żyć musimy razem

(Dokończenie ze str. 1)

ds. Litwy Wschodniej. Długo na to czekaliśmy. I nie wiadomo jak by się potoczyły sprawy, gdyby nie zaistniała określona sytuacja polityczna. Właśnie w skomplikowanym dniu 11 stycznia strona polska — w postaci frakcji polskiej w parlamencie — złożyła swe oświadczenie, w którym pomijając rozbieżności i niesnaski, opowiedziała się za niepodległościowymi dążeniami Litwy, przeciwko przemocy. To oświadczenie frakcji polskiej było gestem, który musiał, przełamać wreszcie tę nieufność społeczeństwa litewskiego względem dążeń Polaków. Co nie nastąpiło po zjeździe w Ejszyszkach, stoło się teraz. Litwini przekroczyli swoistą barierę psychologiczną i to jest najważniejsze. Ruszyliśmy z martwego punktu: od nieufności — do współpracy. Może wreszcie wyzbędziemy się sławetnego bolszewizmu, według którego większość zawsze ma rację. Ta zasada (możliwie słuszna w sprawach gospodarczych), nigdy nie moze dominować — w sprawach ludzkich. Jeżeli jakaś grupa ludzi jest niezadowolona lub pokrzywdzona, nie można jej uszczęśliwić drogą „przegłosowania“. Trzeba jeszcze i jeszcze raz wracać do sedna sprawy i szukać porozumienia. Uważam, że w tym wypadku tak się stało.

— Ma pan na myśli zarówno uchwałę RN RL o „Wnioskach Komisji Państwowej ds Litwy Wschodniej“, jak i ustawę w sprawie zmian w ustawie RL „O mniejszościach narodowych“, a w szczególności możliwość utworzenia na terenach zamieszkałych w większości przez ludność polską jednolitej jednostki administracyjnej.

— Tak. Bo to ciągle budziło strachy. Ale najważniejsza praca czeka nas przy opracowywaniu statusu tej jednostki: politycznego, by wielonarodowa Wileńszczyzna była matką dla wszystkich oraz gospodarczego — byśmy jednak sami na to własne lepsze życie mogli zarobić. I nie wiem, czy uzyskanie gospodarczej samodzielności pójdzie nam łatwiej niż zdobycie innych praw.

— Jakim potencjałem dysponujemy do realizacji swych dążeń? Czy zamiary są zgodne z siłami?

— Każdą wolność i niezależność należy umieć realizować. Widzimy, że z tym są w republice trudności. Musimy pilnie śledzić, by postępowe uchwały i akty nie wyprzedziły naszej rzeczywistości. Powinniśmy pamiętać o tyłach, o codziennej pracy. Napełnienie treścią posiadanych praw bywa niekiedy całkiem nie tak łatwe. Przede wszystkim musimy się zjednoczyć. Zjednoczyć wobec rzeczy głównych, zasadniczych, co wcale nie znaczy że musimy być jednakowi, jednakowo myślący. Bo tam, gdzie wszyscy myślą jednakowo na dobrą sprawę nie myśli nikt. Dziś jesteśmy za bardzo rozproszeni: fundacje, stowarzyszenia, związki, rady, a koordynacji działań brak. I zdawałoby się tak realnie dziś możliwe stosowanie języka ojczystego w życiu codziennym nie jest w pełni realizowane, tak samo, jak przysłowiowe już używanie napisów w języku ojczystym. Przede wszystkim każdy w sobie ma pokonać przeszłościowe wady i ciągoty, wówczas pójdzie sprawa do przodu. Dziś, niestety, można by nas podzielić na trzy grupy: tych, co mówią o tym, co będą robili; tych, co mówią o tych, którzy coś robią oraz na tych, którzy po prostu coś robią. Niestety, tych ostatnich jest ciągle za mało. Pomimo zapewnień i patriotycznych haseł nie mamy za dużo ludzi chętnych do włączenia się do codziennej żmudnej pracy. Niemała część woli poczekać.

Zaś co do realizacji przyjętych uchwał uważam, że i nadal specjalne grupy utworzone w Radzie Koordynacyjnej będą współpracowały już z rządem republiki, by w każdej dziedzinie (oświaty, polityki, gospodarki) wypracować najbardziej realistyczny, efektywny i funkcjonalny mechanizm realizacji postanowień. Powtarzam, pracować musimy wspólnie. By nikt nam niczego nie „dał“ i niczego nie mógł „zabrać“. By działał system gwarantujący określone prawa, obowiązki. Tym gwarantem właśnie powinien stać się powszechnie aprobowany statut Wileńszczyzny.

— Proszę pana, nasza rozmowa ukaże się w gazecie w przededniu sondażu ogłoszonego przez władze republiki, co do wpisu do przyszłej Konstytucji RL o tym, że Litwa ma być suwerennym, demokratycznym państwem. Co pan o tym sądzi?

— Idea państwa wolnego i demokratycznego jest oczywiście szczytem marzeń. Każdy z nas bez wątpienia chciałby, by Litwa taką właśnie była. Musimy wierzyć, iż w przyszłości tak właśnie się stanie, że państwo będzie podporządkowane interesom człowieka, broniło jego swobód i praw. Wtedy to o jakiejś specjalnej lojalności obywateli nie będziemy musieli dyskutować. Dziś, niestety, jeszcze w dużej mierze żyjemy w takich realiach, iż człowiek ma składać ofiary na ołtarzu państwa. Jest to w pewnej mierze niebezpieczne, czego dowodem są styczniowe doświadczenia. Wracając zaś do sondażu, jako konkretnej czynności, chciałbym powiedzieć, że rozlegające się głosy o jego bojkocie faktycznie żadnej praktycznej korzyści dać nie mogą. Bojkot może jedynie znów odrodzić nieufność, podejrzliwość w stosunkach międzyludzkich. Uważam, że każdy ma właśnie okazję do wypowiedzenia swego zdania i niech je wypowie. Musimy myśleć o przyszłości, wierzyć, że będzie lepsza. Żyć zmuszeni jesteśmy razem, taki już jest los Wileńszczyzny. Tym bardziej powinniśmy wyjść z tego ślepego zaułka. Przecież stała konfrontacja boleśnie odbija się przede wszystkim na codziennym bycie człowieka pracy. Nikt nam nie wybaczy, że w sprzyjającej sytuacji nie wykorzystaliśmy tej, może jedynej, szansy w realizacji naszych dążeń.

Rozmawiała Janina LISIEWICZ

ANKIETA „KURIERA WILEŃSKIEGO“

Opinie: w przededniu sondażu

1) Jak wyobraża Pan wolną i demokratyczną Litwę, co przede wszystkim należy uczynić, aby taką się stała?

2) Litwa jest państwem wielonarodowym. Co należy uczynić, by była matką dla wszystkich mieszkańców?

3) Jakie doświadczenia i tradycje mijającego okresu należy odrzucić, a które wziąć ze sobą do wolnej Litwy?

Dziś odpowiedzi udzielają deputowani do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej **Wladimir Bieriozow, Juozas Karwelis.**

Władimir BIERIOZOW, frakcja lewicy

1. Podczas XX zjazdu Komunistycznej Partii Litwy oddzieliliśmy się od KPZR. Podstawowym celem było to, aby nasza partia — samodzielna KPL, dziś Demokratyczna Partia Pracy Litwy — wpisała się do przyszłej niezależnej Litwy.

Litwa musi osiągnąć niezależność nie tylko prawną, ale też faktyczną. Aktem z dnia 11 marca ubiegłego roku praktycznie odrodziliśmy niezależność, zaś uzyskanie realnej niepodległości — to długa droga, szczególnie ze względu sytuacji gospodarczej. Musimy mieć przecież niezależną ekonomikę, stąd ważne znaczenie ma też podjęcie ustaw z tego zakresu.

Jak to osiągnąć? Najważniejsze — to pertraktacje. Im prędzej się rozpoczną, tym lepiej. Szkoda, że rozmowy z Moskwą nie rozpoczęły się latem, gdyż teraz nie ma takich przychylnych warunków. Jednak pertraktacje mają zadecydować o uzyskaniu realnej, faktycznej niepodległości, aby niepodległość z „de jure“ stała się „de facto“.

2. Aby Litwa stała się matką dla wszystkich narodów, przede wszystkim musi być demokratycznym państwem, które kieruje się Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, aprobowaną w całym wolnym świecie. Jeśli też będziemy uznawać te zasady, bez wątpienia wszystkim narodom w demokratycznym ustroju będzie lepiej się żyło, nie będzie konfliktów i nieporozumień.

3. Czy chcemy, czy też nie — jednak baza pozostanie. Nie rujnując, lecz opierając się na to, co zdobyto, trzeba budować nowe państwo. Weźmy ze sobą dobre tradycje narodowe. Wyrzeknijmy się dyktatury, bolszewizmu na korzyść ogólnoludzkich wartości.

Juozas KARWELIS, zjednoczona frakcja Sajudisu

1. Nie możemy mieć innej Litwy, jak tylko demokratyczną, inną bowiem dzisiejszy świat, Europa nie przyjmie do swego grona, swego kontekstu. Jeśli w roku 1918 można było utworzyć monarchię, czy nawet autokratyczny przewrót Smetony w roku 1926 nie szokował świata, to dziś można zbudować niedemokratyczną Litwę, ale wówczas nie będziemy całkiem potrzebni naszym sąsiadom. Inna sprawa, że zbudować demokratyczną Litwę nie jest łatwo. Powstanie frakcji w parlamencie — to jedna z prób kroczenia ku demokracji. Demokracja — to pluralizm zdań. Nieraz sztucznie do niego dążymy. Jak wiemy, partii nie mamy, nie licząc byłej komunistycznej. Owszem, odrodziły się partie chrześcijańsko-demokratyczna, socjaldemokratów. Jednak nie było to prawdziwe odrodzenie. Powstały one na zasadzie: kiedyś takie partie były, są w Europie Zachodniej, niech więc i u nas się odrodzą. Ponadto wszystkie powstały w parlamencie. Zaś na świecie partie delegują do parlamentu swych przedstawicieli, którzy głosują według ich instrukcji i wskazówek. Mnie jako przewodniczącemu frakcji niełatwo zespolić ją, gdyż należą do niej przedstawiciele partii chrześcijańsko-demokratycznej, niepodległości, zielonych, związku zesłańców i więźniów politycznych. A więc stanowimy zespół indywidualności, który w sztuczny sposób łączy grupę ludzi podobnie myślących.

Czeka nas długa droga ku demokracji. Jednak, moim zdaniem, to jedyna droga. Nieraz ludzie narzekają, dlaczego oni tam w parlamencie ostro dyskutują, dlaczego się nie pogodzą i nie staną się jednomyślni. Tylko w prymitywnym społeczeństwie ludzie mogą jednakowo myśleć. Droga ku demokratycznej Litwie prowadzi przez pluralizm zdań, głosowanie, czyli w sposób statystyczny poszukując porozumienia, przez łączenie się we frakcje i koalicje. W demokratycznych krajach ten mechanizm dobrze działa i w nikim nie wzbudza wątpliwości.

2. Każdy naród chciałby być dzieckiem całej planety. Litwa jest swoistą mniejszością w Europie, Europa z kolei — na planecie. Tam, gdzie jest chociażby niewielka grupa ludzi jednej narodowości (nie mówiąc o religii) niewątpliwie wynika problem. Nie trzeba się łudzić, że na Litwie kiedyś na zawsze zostanie on rozwiązany. Nawet w tych krajach, gdzie nikt nie oczekiwał konfliktów narodowościowych, są podobne kłopoty. Każda mniejszość będzie miała swych liderów, którzy będą wpajać swej grupie, że jest ona krzywdzona, w wyniku czego zradza się uczucie uszczuplenia godności narodowej.

Jeśli mówić o Polakach czy Rosjanach — to uważam, że nie są oni mniejszością w tym sensie, że nie są izolowanymi narodami, mieszkającymi na tym terytorium. Przez język i kulturę są one swoistą częścią tych narodów, które mieszkają obok. Litwini, jako że są małym narodem, (przypomnijmy, jak łatwo ich ujarzmiali potężni sąsiedzi) będą upatrywać w mniejszościach pewicn stopień niebezpieczeństwa. Chodzi o to, czy nie przyjdzie potężny sąsiad, mówiący tymże językiem i nie uczyni coś złego. Stanowi to podstawę obaw, możliwie, nie zawsze uzasadnionych.

Co robić, aby Litwa stała się matką? Nie mamy innej drogi, jak się porozumieć z mniejszościami, pokazać światu, że potrafimy w sposób demokratyczny współżyć z nimi. Powtórzę, że inaczej świat nie uzna nas i nie przyjmie do grona demokratycznych państw. Ostatnio Organizacja Narodów Zjednoczonych podjęła wiele aktów, dokumentów, dotyczących mniejszości narodowych. Jeśli nie będą one przestrzegane, wówczas małe są szanse wejścia do ONZ czy innej organizacji międzynarodowej. Nie będzie łatwo znaleźć wspólny język z mniejszościami narodowymi. Jednak wydarzenia ostatnich dni dowodzą że już poczyniono konkretne kroki ku osiągnięciu porozumienia.

3. Ważne, aby środki masowego przekazu nie dezinformowały ludzi i siebie. Urodziłem się na Żmudzi, wiele lat spędziłem daleko od Litwy, w Murmańsku, pracowałem na morzu. Ponad 20 lat mieszkałem w Kłajpedzie. W czasach sowieckich (Chruszczowa, Breżniewa, Griszkewicziusa) od czasu do czasu w latach studiów przyjeżdżałem do Wilna. Na pozór w kwestii narodowościowej wszystko wyglądało dobrze: gazeta „Czerwony Sztandar“, czasopismo „Kobieta Radziecka“, także audycje radiowe w języku polskim. Zanim przyjechałem do Rady Najwyższej, o wymiarze problemów polskich nie miałem pojęcia. W parlamencie nie zabieram głosu na te tematy, gdyż nie jestem obeznany. Dlatego uważam, że z mijającego okresu nie trzeba brać ze sobą dezinformacji, czy w ogóle braku informacji, szczególnie w tak drażliwej kwestii, jak narodowościowa.

Co wziąć ze sobą do niepodległej Litwy? Nie musimy wynajdować roweru czy, powiedźmy litewskiej demokracji, litewskiego socjalizmu. Zobaczmy, jak w innych krajach, na świecie ludzie potrafią żyć. Niekiedy się mówi o specyficznych cechach narodu. To raczej górnolotne słowa, gdyż wszystkie narody pochodzą od Adama... Musimy wziąć z doświadczenia innych krajów to, co nam odpowiada. A uczyć się mamy od kogo.

Zanotowała Jadwiga BIELAWSKA

Bez gwarancji

Mroźny lutowy poranek. Liczna gromadka mechanizatorów zebrała się w warsztatach remontowych kołchozu „Pergale“. Dochodzą inni, aby się pogrzać w ciepłym zakątku — obok kotła centralnego ogrzewania.

— Co robiłby chłop w swym obejściu w takie chłody? Pokrzątałby się w oborze i do domu. A tu trzeba iść 3 km, odsiedzieć godziny, aby w wykazie odnotowano te marne 6 rubli — żżyma się starszy już wiekiem mechanizator Adomas Nekroszewiczius.

— Bierz ziemię i będziesz sam sobie gospodarzem — podpowiadają mu.

— Na własnej ziemi nie pracowaliście, a ja pamiętam — Adomas nie podejmuje żartobliwego tonu. — Miałem dobrego konia i wszystko, co trzeba. A teraz, jeżeli, wezmę pole, to sam będę orał?

— Za to od nikogo nie będziesz zależny — dalej żartują młodzi.

— Co zęby szczerzycie? Wszyscy jesteśmy okaleczeni — irytuje się starszy człowiek. — Odwykliśmy nawet sobie coś robić. Wszystko według planu i na rozkaz, do pracy i z pracy — według godzin. A jeżeli rozkażą prywatyzować się? Przecież zależymy od kołchozu, tam sprzęt, zabudowania. Kołchoz natomiast zależy od tego, kto przydziela mu te bogactwa. I to niezależność?..

— Całkowitej niezależności nie może być — poważnie angażuje się do rozmowy młody mechanizator Romualdas Walatkewiczius.

— Nasz parlament zapytuje: czy chcemy, aby Litwa była niepodległą i demokratyczną? Moskwa z kolei żąda podporządkowania się ustawom Związku w tym celu, aby prędzej nadeszły zmiany na lepsze. I wszyscy obiecują. Utraciliśmy wiarę w Związek, ale również naszemu parlamentowi już nie ufamy. Z wielkim rozmachem wydają ustawy, wśród których są również takie, które ograniczają prawa człowieka, szczególnie ludności polskiej i rosyjskojęzycznej. W naszym rejonie wielu myśli tak: czy nie lepiej żyć w ramach Związku, gdzie według prawa wszyscy są równi, niż iść do kapitalizmu z perspektywą podziału na „murzynów“ i „plantatorów“? Nie chcę być ani jednym, ani drugim.

— Po to ma być „republika demokratyczna“, abyśmy sami decydowali.

— To tylko słowa. Ile razy uczestniczyłem w „najdemokratyczniejszych“ wyborach, a czy ktoś zapytał się, czy twoi deputowani działają słusznie?

... Spór rozpala się nie na żarty. „Okaleczeni“ mówią otwarcie o wszystkim, co wezbrało w duszy. Krytykują pośpiech w przeprowadzaniu sondażu: przełom myślenia nie jest procesem prędkim, musi go poprzedzić aktywne przygotowanie. Jest to i wyjaśnienie platformy i opracowanie alternatywy... A tu trzeba głosować, jak by skakać głową do wody.

Chłopi nie tak wiele mogą powiedzieć na dobro porządków, w których przeżyli znaczną część życia. Ale patrzą w przyszłość z tą samą chłopską przezornością: żeby nie utracić tego, co się ma. A trzeba potem wiedzieć, że jeżeli chodzi o gwarancję na przyszłość, to wyglądają one niezbyt pewnie. Wieś ostrożnie przygląda się rozwijaniu struktur państwowych, departamentów przy jednoczesnym zmniejszaniu uwagi wobec mieszkańców wsi. Czy pierwszy punkt ustawy zasadniczej będzie świadczył, że służy ona obronie interesów ludzi, a nie pozostanie czczą deklaracją? Kto zagwarantuje?

Jurij SOBLIS,
kor. „Kuriera Wileńskiego“
Rejon trocki

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY NAJWYŻSZEJ I PREMIERA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

[W]raz ze zbliżaniem się pow[sze]chnego sondażu — plebiscy[tu m]ieszkańców Litwy konsta[tuje]my niedopuszczalną ingeren[cję] sił zbrojnych ZSRR. Z woj[skow]ych śmigłowców rozrzuca[ne są] ulotki, w których niezna[ny] „Komitet obywatelski" na[wołu]je do nieuczestniczenia w [plebi]scycie, chociaż dyslokowa[ne n]a terytorium Litwy wojska [ZSR]R nie mają żadnego prawa, [po]sprzyjać takim działaniom [...]mów. Dotychczas nie od[wołan]o patroli wojskowych [ZSR]R w miastach i na drogach [...]y; od 10 lutego, gdy będą [liczo]ne głosy, ogłoszono ma[newr]y wojskowe; te i inne dzia[łani]a wojskowych wywierają [niedo]puszczalną presję, zastra[szają]cy wpływ na obywateli. Du[żą p]rzeszkodą w podawaniu in[form]acji jest również trwające [dot]ychczas zagarnięcie Telewiz[ji] i Radia oraz Domu Prasy, z racji czego cała wina obecnie spada na wojska Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR. Prócz tego, to zagarnięcie wykorzystuje się do celów dezinformacji, zastraszającej agitacji przeciwko wyrazowi woli przez obywateli. Taką samą niedopuszczalną działalność ingerencyjną uprawiają stacje telewizyjna i radiowa w stacjonujących na Litwie jednostkach wojskowych ZSRR. Dąży się przez to do wywarcia negatywnego wpływu na wyniki plebiscytu. Protestując przeciwko takim działaniom sił zbrojnych ZSRR, zwracamy uwagę Prokuratury Generalnej Republiki Litewskiej, jak też międzynarodowych organizacji prawnych na wskazane działania i proponujemy, aby dokonać ich odpowiedniej oceny prawnej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS

Premier Republiki Litewskiej
G. WAGNORIUS

[Wil]no, 7 lutego 1991 r.

[P]OWIEDZMY SWOJE „TAK"

[Lit]ewskie Stowarzyszenie [Prze]mysłowców wraz ze Związ[kiem] Robotników zwróciło się [do] mieszkańców republiki z oś[wiad]czeniem, w którym apeluje, [by] 9 lutego br. ludzie opowie[dzie]li się za niepodległą i de[mokr]atyczną Litwą. W oświad[czen]iu zwraca się do ludzi róż[nych] zawodów i narodowości, by [god]nie i z honorem spełnili [swój] obywatelski obowiązek i [by] zachęcali do tego swoich [przy]jaciół, znajomych i sąsia[dów]. W wolnej i demokratycz[nej] Litwie wystarczy miejsca i chleba dla wszystkich. Mieszkając w jednej zgodnej rodzinie będziemy ją wspólnie budować i wzbogacać w tradycje różnych narodów, zamieszkujących naszą Ojczyznę.

Ze szczególnym apelem i prośbą o aktywny udział w sondażu zebrani zwrócili się do mieszkańców wsi i rolników.

Oświadczenie podpisała przewodnicząca Związku Robotników A. Balsiene oraz prezydent Stowarzyszenia Przemysłowców A. Matulewiczius.

Inf. wł.

[W] rządzie republiki

[W]ILNO (ELTA). 7 lutego [odbył]o się kolejne posiedzenie [rządu] Republiki Litewskiej, któ[remu] przewodniczył premier Ge[dimi]nas Wagnorius.

[Na] posiedzeniu omawiano [...]ę zadania państwowego [na p]ierwsze półrocze bieżącego [roku] w zakresie przydziału róż[...]nej produkcji dla miesz[kańcó]w oraz ich zaopatrzenia w [środk]y materiałowe. Wymienio[no p]oglądy również na temat [po]działu funduszy rynkowych [...]ości oraz innej produkcji. [Prem]ier zwrócił uwagę minist[rów] i kierowników resortów na [...] priorytetu należy tu udzie[lać r]ynkowi republiki. Przede [wsz]ystkim należy zapewnić wy[kona]nie zadania państwowego [...]nżach, decydujących o zas[pokoj]eniu potrzeb mieszkańców, [gdy] chodzi o towary pierwszej [potrze]by i usługi.

[Pop]ruszono sprawę tego, jak [...] zorganizować pracę ins[tytuc]ji bankowych, celem szyb[szej] i bardziej sprawnej wymia[ny] wycofanych z obrotu 50 i [100-r]ublowych banknotów oraz [...] Rząd podjął uchwałę uzu[pełni]ającą jego uchwałę z 23 [stycz]nia br. w sprawie trybu [wymi]any powyższych bankno[tów]. Na jej podstawie wycofane [z ob]rotu banknoty 50 i 100-rublowe mogą być jeszcze zgłaszane do wymiany przez mieszkańców, którzy nie byli obecni w Republice Litewskiej w związku z delegacją, kuracją, wypoczynkiem, jak też podróżami zagranicznymi, turystycznymi i prywatnymi (z wyjątkiem ZSRR). W ciągu trzech dni od powrotu i nie później niż do 28 lutego 1991 r będą oni mogli zgłosić do wymiany własne pieniądze oraz swych starych rodziców (podopiecznych) — do 5 tysięcy rubli na osóbę. W ustalonym trybie 1000 rubli do wymiany w powyższych banknotach będzie się przyjmować również od starych i samotnych osób, które w okresie wymiany pieniędzy ciężko chorowały bądz osób, które z bardzo ważkich przyczyn nie mogły uczynić tego w czas, chociaż i przebywały w swym miejscu zamieszkania. Sprawę wymiany ich pieniędzy rozstrzygać będą odpowiednie komisje.

Zaakceptowano podstawowe kierunki opieki społecznej, podjęto uchwały w sprawie zorganizowania produkcji papierów wartościowych i monet w Republice Litewskiej, w sprawie zakładania monciskiej strefy wypoczynkowej w Palandze, omówiono inne kwestie.

[„D]robe"—w federacji [m]iędzynarodowej

[WIL]NO (Kor. ELTA Zenonas [...]auskas). Państwowe prze[dsięb]iorstwo przemysłu wełnia[nego] „Drobe" przyjęto na człon[ka] rzeczywistego Federacji [Przem]ysłu Wełnianego w Gdy[ni]. Powiadomił o tym zespół [...] dyrektora generalnego [pol]skiej firmy Edward Bo[...].

[Czło]nkami federacji jest pra[wie] [...]00 przedsiębiorstw wło[kienni]czych, organizacji handlo[wych], ośrodków laboratoryj[nych], placówek badawczych na [5] kontynentach. Troszczy [się] o informacje dotyczące [naj]nowszych urządzeń[...]kom, bada jakość kupowanej za granicą wełny i innych surowców, konsultuje swych członków w kwestiach popytu, oferty i innych sprawach komercyjnych.

W nowych warunkach „Drobe" będzie musiała sama troszczyć się zarówno o zakup surowców, jak też modernizację produkcji, zbyt wyrobów. Tkaniny litewskie powinny znaleźć drogę na rynek światowy. Dlatego, zostając członkiem rzeczywistym federacji, „Drobe" będzie mogła korzystać z jej usług, które w warunkach rynku będą bardzo

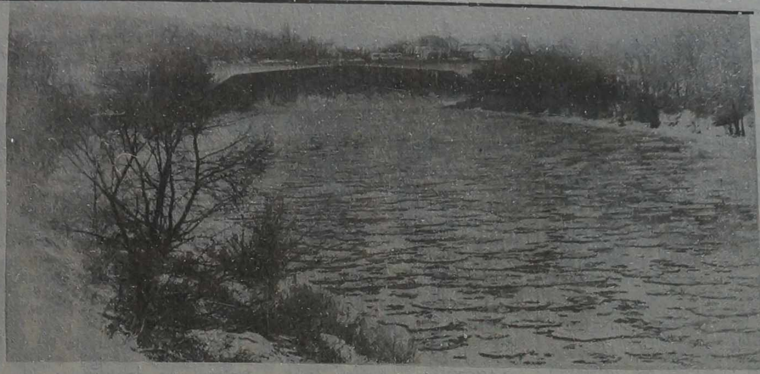

Kra na Wilii. Fot. W. Charin

PODAJMY SOBIE DŁONIE

Otrzymaliśmy list z miasta Trostianiec na Ukrainie. „Pisze do Was z głębokim smutkiem i żalem Włodzimierz Tiszczenko, lat 35. Urodziłem się w Pińsku na Białorusi, mam żonę i 10,5-letnią córeczkę. Jestem inwalidą pierwszej grupy. Zapytacie, dlaczego piszę z głębokim smutkiem i żalem? A dlatego, że 57 rubli mimo wszelkich chęci nie będą mógł zapłacić za prenumeratę gazety, bo otrzymuję miesięcznie tylko 85 rubli renty (...) Dla mnie pozostać bez „Kuriera Wileńskiego", to to samo, co uciąć kawałek serca. W ciągu ostatnich 7 lat prenumerowałem gazetę. I oto teraz rwie się ta ostatnia nić obcowania — nawet nie wiem, jak to określić — z Ojczyzną? Z rodziną? Z bliskimi? Ze wszystkim, wyrazić tego nie potrafię.

Państwo słyszycie mowę polską, w telewizji oglądacie „Panoramę Tygodnia" po polsku, możecie chodzić do kościoła. A ja niczego nie mam, jeżeli nie liczyć programu I Radia Warszawa, ale odbiór zły, czasami audycje w języku polskim z Paryża i to prawie wszystko.

Kiedy zrozumiałem, że dla mnie „Kurier Wileński" stał się teraz jak mit, przejrzałem katalogi Ukrainy, Białorusi, ale nie znalazłem tam ani jednego tytułu gazety w języku polskim. Natomiast w ogólnozwiązkowym katalogu jest tylko jeden „dubl" — tłumaczony z rosyjskiego tygodnik polityczny „Nowe Czasy".

... Z całego serca dziękuję zespołowi redakcji za to, co czynicie dla nas, Czytelników. Dzięki Waszej gazecie moja Janeczka nauczyła się czytać z elementarza, który mi uprzejmie przysłał Mieczysław Pretkiel z Brasławia. Nabyłem także „Kalendarz domowy babci Aliny 1990", który za zaliczeniem pocztowym przysłali mi wrażliwi ludzie z wileńskiej księgarni „Przyjaźń" i księgarni nr 18 „Książka — pocztą".

Cóż, z nastaniem 1991 roku wszystko się skończy. Zostanę bez tego wszystkiego, co można określić w trzech słowach: Litwa — Polska — Polonia. Ani w Polsce, ani na Litwie nie mam ani znajomych, ani przyjaciół, ani rodziny. Żegnajcie".

List ten bardzo wzruszył redakcję. Dysponowała pewną ilością książek, które podarowali Czytelnicy. Sporządziliśmy więc paczkę i wysłaliśmy pad adresem pana Włodzimierza Tisz-

Rodacy — Rodakom

czenki. Jednocześnie Wileński Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie wyraził chęć zaprenumerowania kilku egzemplarzy „Kuriera Wileńskiego" dla osób potrzebujących. Poprosiliśmy, aby rodacy zaabonowali gazetę właśnie dla Włodzimierza Tiszczenki.

I oto zupełnie niedawno otrzymaliśmy list. Znajomy charakter pisma. To pisał pan Włodzimierz.

„... 9 grudnia otrzymałem z Wilna list od pani Lewczuk. Kiedy otworzyłem kopertę, zobaczyłem pocztówkę wigilijną, pokwitowanie na mój ulubiony „Kurier Wileński" i opłatek. Obok mnie stała moja córeczka Janka, prosi, abym czytał, a ja nie potrafię i słowa wypowiedzieć. Ścisnęło mnie w gardle i, o Jezu, — łzy, byłem tak wzruszony. Przecież prawdziwą widokówkę wigilijną otrzymałem po raz pierwszy w swoim życiu i „Kurier Wileński" w 1991 roku będzie ze mną dzięki tak szlachetnym ludziom z Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL i redakcji.

A dzień później otrzymałem przesyłkę z redakcji. W naszych surowych czasach inaczej, jak świętym taki postępek nazwać nie można. Oczywiście, sądziłem, że może ktoś z redakcji i wykaże, że tak powiem, gest grzecznościowy, przyśle kilka polskich książek. A tutaj — i „Biblia dla moich dzieci" i kolędy, i „Nowenna", książeczki dziecięce i medalik. Janina z radości aż podskakiwała. Znów mnie to wzruszyło niezmiernie. Za swoje 35 lat zniosłem niemało bólu. Służyłem w marynarce wojennej, w 1973 roku poddano mnie skomplikowanej operacji, po 6 latach — powtórnie. Życie było niełatwe. Teraz otrzymuję rentę inwalidzką".

Cieszymy się, że mogliśmy choć w niewielkim stopniu pomóc naszemu Czytelnikowi. Jednocześnie za zgodą podajemy adres dla korespondencji (pisać można w językach polskim, rosyjskim, ukraińskim):

245460 Ukraina
Sumskaja obłast,
g. Trostianiec
ul. 19 let Oktiabria d. 17
Tiszczenko W. I.

Czytelnicy na pewno pamiętają: 3 listopada ub. r. w naszej gazecie ukazała się notatka pt. „Listonoszki z Jęczmieniszek" o doręczycielkach pracujących na poczcie w jednym z niedużych osiedli w rejonie wileńskim. Pracownice mówiły o niełatwym trudzie wiejskiego listonosza. Autor notatki wypowiedział myśl, że dobrze byłoby, gdyby miejscowe władze częściej pamiętały o potrzebach listonosza.

Jako echo na publikację otrzymaliśmy list z Polski od pani Krystyny Brzewskiej-Mastalskiej. Pani Krystyna tak przejęła się sprawami kobiet, że choć mieszka w Krakowie -- napisała, że listonoszom wysyła kawę. I oto przed świętami otrzymaliśmy cztery pudełka kawy. Przekazaliśmy je adresatkom -- sympatycznym paniom z poczty z Jęczmieniszek. W imieniu listonoszek i własnym dziękujemy pani Krystynie Brzewskiej-Mastalskiej za ten gest pamięci, szczególnie drogi, bo aż z tak daleka.

Józef SZOSTAKOWSKI

Raz jeszcze o wymianie pieniędzy

Po ogłoszeniu wymiany banknotów stu- i pięćdziesięciorublowych wzoru 1961 r. na pieniądze o innej wartości nominalnej oraz trybie wymiany, przewodniczący Zarządu Banku Państwowego Republiki Litewskiej Zenonas ŽILEWICZIUS w swym wywiadzie dla korespondenta ELTA oświadczył, że narzekania z powodu zwrotu przedstawionych do wymiany pieniędzy są nieuzasadnione i że uchwała rządu Litwy w tej kwestii zostanie wykonana. Od rozmowy minęło prawie 10 dni i ludzie, którzy nie odzyskali swych pieniędzy, znów interesują się, jak będzie naprawdę?

— Mogę jedynie potwierdzić to, co mówiłem wcześniej: legalnie przedstawione do wymiany pieniądze mieszkańcom republiki zostaną zwrócone — powiedział Z. Žilewiczius. — Większość emerytów już je otrzymała. Znaczną sumą wypłacono też innym mieszkańcom. Banki oszczędności mają [...] których wypłaca się pobory oraz część przedstawionych do wymiany banknotów wspomnianej wartości. Sądzę, że do końca tego miesiąca sprawa zostanie załatwiona.

Rozumiem też narzekania ludzi z powodu nieco przewlekłej wymiany pieniędzy. Pragnę więc wyjaśnić, że to nie nasza wina, lecz rządu Związku Radzieckiego, który się nie przygotował do tej niepopularnej akcji. Pamiętamy wymianę pieniędzy z lat 1947 i 1961. Wówczas republika pod dostatkiem otrzymała nowych pieniędzy jeszcze przed wymianą, a w celu ożywienia obrotu dostarczono więcej towarów. Obecnie, jak widzimy, wszystko na odwrót.

Nowe pieniądze z Banku Państwowego ZSRR zazwyczaj sprowadzane są specjalnymi wagonami. Nie doczekawszy się ich, sami wysyłaliśmy do Moskwy samochody i przywieźliśmy nieco pieniędzy. Nie tyle [...] dobnie nieco zakłócony został druk nowych banknotów w Związku Radzieckim. Dlatego też zespoły niektórych przedsiębiorstw tzw. związkowych zamiast grozić strajkami z powodu zwłoki wymiany pieniędzy muszą raczej winić nie nas, lecz zasiadujące na Kremlu kierownictwo ZSRR, które zabrało się do wymiany bez przygotowania. Ci ludzie, powinni podziękować jeszcze rządowi Litwy, że norma wymiany pieniędzy u nas jest kilkakrotnie większa, niż w republikach radzieckich.

Pragnę zaapelować również do organizacji handlowych republiki, aby dostarczyły na rynek więcej towarów, gdyż moim zdaniem, taka możliwość istnieje. Mieszkańcy Litwy mają w gotówce ponad miliard rubli. Gdyby chociaż część ich skierować do obrotu, przyśpieszyłoby to operacje wymiany pieniędzy.

ROCZNICE TYGODNIA

✱ 11 lutego 1841 r. urodził się **Józef Brandt** (zm. 1915), malarz, główny przedstawiciel tzw. monachijskiej szkoły malarstwa polskiego, autor kompozycji batalistycznych, historycznych i rodzajowych.

✱ Przed 110 laty, 12 lutego 1881 r. urodziła się **Anna Pawłowa** (zm. 1931), światowej sławy rosyjska tancerka baletowa.

✱ 12 lutego 1901 r. urodził się **Juozas Mikenas** (zm. 1964), rzeźbiarz litewski.

✱ Przed 185 laty, 13 lutego 1806 r. urodził się **Władimir Korniłow** (zm. 1854), rosyjski admirał, jeden z organizatorów bohaterskiej obrony Sewastopola podczas wojny krymskiej.

✱ 13 lutego przypada 100 rocznica urodzin **Ignasa Lapienisa** (1891—1960), pisarza litewskiego.

✱ Przed 45 laty, 14 lutego 1946 r. odbył się pierwszy po wyzwoleniu **spis ludności Polski**. Liczba mieszkańców kraju wynosiła 23.929.757.

✱ 14 lutego 1791 r. zmarł **Franciszek Salezy Jezierski** (ur. 1740), działacz polityczny, pisarz, czołowy przedstawiciel Kuźnicy Kołłątajowskiej, zwolennik radykalnych reform społeczno-politycznych.

✱ Przed 210 lat, 15 lutego 1781 r. zmarł **Gotthold Ephraim Lessing** (ur. 1729), pisarz niemiecki, czołowy przedstawiciel Oświecenia.

✱ 16 lutego — **Dzień Odrodzenia Państwa Litewskiego.**

✱ 16 lutego 1731 r. urodził się **Marcello Bacciarelli** (zm. 1818), malarz włoski działający na dworze Stanisława Augusta.

✱ Przed 75 laty, 16 lutego 1916 r. urodził się **Wiktoras Miliunas** (zm. 1986), pisarz litewski.

✱ 16 lutego 1831 r. urodził się **Nikołaj Leskow** (zm. 1895), pisarz rosyjski, autor satyryczno-groteskowych opowiadań i powieści o tematyce obyczajowej.

✱ Przed 135 laty, 17 lutego 1856 r. zmarł **Heinrich Heine** (ur. 1797), wybitny poeta niemiecki.

✱ 17 lutego 1781 r. urodził się **Rene Laennec** (zm. 1826), francuski lekarz klinicysta i anatomopatolog, opracował metodę badania osłuchiwaniem za pomocą wynalezionego przez siebie stetoskopu.

Ekrany

LIETUWA — **„Zabij mnie, glino"** (Polska, 2 odc.) o 11, 13.30, 16.00, 18.30, 21.

HELIOS — I sala — **„Przełączając kanały"** (USA) o 11.30, 13.50, 16, 18.10, 20.20. II sala — **„Człowiek z Rio"** (Francja— Włochy) o 10.35, 12.50, 15.10, 17.30, 19.50.

WILNIUS — **„Przełączając kanały"** (USA) o 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20.

PERGALE — **„Brygada kryminalnej policji"** (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WINGIS — **„Przełączając kanały"** (USA) o 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20,30.

LAZDYNAI — **„Kobieta dnia"** (ZSRR) o 11.30, 16, 17.45, **„Jeszcze jedna więź"** (Indie, 2 odc.) o 13.15, 19.30. **„Samson i Sally"** (kreskówka, Dania—Szwecja) o 10 (dla dzieci).

TAIKA — I sala — **„Nigdy nie mów „nigdy"** (Anglia) o 12, 14.40, 17.20, 20. **„Sadko"** (ZSRR, w jęz. lit.) o 10 (dla dzieci).

AIDAS — **„Lowelas"** (ZSRR) 9.II o 16.30, 18.30, 20.30. 10.II o 14.30. 16.30. 18.30. 20.30.

DRAUGYSTE — **„Nigdy nie mów „nigdy"** (Anglia) o 12.30, 17, 19.40. **„Samson i Sally"** (kreskówka, Dania—Szwecja) o 15.10 (dla dzieci).

AUSZRA — **„Oficer z różą"** (Jugosławia, dla dorosłych) o 10.30, 14.50, 19.10, **„Trójkąt bermudzki"** (Polska) o 12.40, 17.

PLANETA — **„Zawodowiec"** (Francja) o 12, 14, 16, 18, 20.

ADRIA — **„Życie jest piękne"** (Jug.) o 14, 16, 18, 20.

TEWYNE — **„Operacja B"** o 12, 14. **„Lista ofiar"** o 16. **„Śmierci na przekór"** o 18. **„Polna orchidea"** (USA, 2 odc. dla dorosłych) o 20.

WIDEOSALON — **„Piękny Jonny"** o 18.15, **„Polna orchidea"** (USA, 2 odc. dla dorosłych) o 20. **„Kosmiczne jaja"** o 16.30. 10.II — Kreskówki o 15 (dla dzieci).

Telewizja

SOBOTA, 9 LUTEGO
Moskwa I

5.30 — Koncert. 5.55 — Kreskówka. 6.15 — Sport dla wszystkich. 6.30 — Gimnastyka rytmiczna. 7.00 — Poranny program rozrywkowy. 7.30 — Zdrowie. 8.00 — TSN. 8.15 — Koncert utworów P. Czajkowskiego. 8.45 — Kreskówka. 9.45 — Film dok. 10.50 — „Wiercipięta". 12.30 — Tańczy „Flamenco" (Hiszpania). 13.00 — Film n.-p. „Krajobrazy Ziemi". Odc. 5 — „Sawanny". 14.00 — TSN. 14.15 — Kreskówka. „Tajemnica złotych ciżemek". 14.25 — Wieczór twórczy poety L. Derbieniewa. 17.00 — Panorama międzynarodowa. 17.45 — Kreskówka „Cudze okna". 17.50 — TV Film fab. „Gagmen". Odc. VI — „Gwiezdny kurz". 18.20 — Film fab. „Figurystyka" (Kanada). 20.00 — Czas. 20.45 — Klub wesołych i pomysłowych. 23.15 — TSN. 23.30 — WID. 0.30 — „Wyścig w pionie". (Odc. II). 01.35 — Film-balet „Chaplinianá".

Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Teleferie oraz „Robin Hood" (12) — serial prod. ang. 11.40 — Na zdrowie. 12.00 — Wojskowy magazyn publicystyczny. 12.25 — Wędrówki dalekie i bliskie. 13.00 — Aktualności telegazety. 13.05 — „Żyć" — magazyn ekologiczny. 13.35 — Rock express. 14.05 — Prezydenci: George Bush. 14.35 — Laboratorium. 15.05 — „Siódemka w Jedynce" — francuski program satelitarny. 15.30 — Walt Disney przedstawia. 16.40 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 17.25 — „Smak życia". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn teatralny. 19.05 — „Siódemka w Jedynce" — francuski program satelitarny. 19.50 — Z kamerą wśród zwierząt. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „10" — film fab. prod. USA. 23.10 — Kontra... punkt. 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Sportowa sobota. 0.40 — „Limuzyna Daimler Benz" — film prod. pol.

NIEDZIELA, 10 LUTEGO
Moskwa I

7.00 — TSN. 7.15 — Ciągnienie „Sportloto". 7.45 — Gimnastyka rytmiczna. 8.00 — Wczesnym rankiem. 9.00 — W służbie ojczyźnie. 10.00 — Poranny program rozrywkowy. 10.30 — Klub podróżników. 12.00 — Godzina dla wsi. 13.00 — Kiosk muzyczny. 13.30 — Program „Wedi". 14.00 — TSN. 14.15 — Maraton-15. 15.30 — Niedzielny koncert. 17.10 — „Walt Disney przedstawia..." 18.00 — Kreskówka „Gdzie jesteście, przyjaciele moi?" 18.35 — Film fab. „Moja ukochana brunetka" (USA). 20.00 — Czas. 20.45 — Humorystyczny program rozrywkowy „Nie chcesz — nie słuchaj...". 21.45 — Koncert L. Leszczenki. 22.45 — TSN. 23.00 — Film-koncert „Baron cygański". 0.20 — „Wyścig w pionie". Odc. III.

Telewizja Polska

9.55 — Program dnia. 10.00 — „Droga na południowy wschód" — film prod. czechosłowackiej. 13.10 — Wojskowy program publicystyczny. 13.35 — Teatr dla dzieci: Bolesław Leśmian — „Przygody Sindbada Żeglarza i jego wuja Tarabuka" (1) 14.20 — Magazyn „Morze". 14.40 — Jak wam się podoba — publicystyka kulturalna. 15.35 — Pieprz i wanilia — z wiatrem przez świat. 16.20 — „Jadzia" — polski film archiwalny. 17.45 — Telewizjer. 18.15 — Teleexpress. 18.25 — Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Włodzimierz Perzyński — „Lekkomyślna siostra". 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Kanclerz" (3) serial TP. 22.05 — 7 dni — Świat. 22.35 — Sportowa niedziela. 23.35 — Wiadomości wieczorne. 23.50 — Recital Ryszarda Rynkowskiego.

PONIEDZIAŁEK, 11 LUTEGO
Telewizja Polska

17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.15 — LUZ — program nastolatków. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Encyklopedia drugiej wojny światowej. 19.00 — 10 minut. 19.10 — „Czarne chmury" (6) — serial TP. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Teatr telewizji na świecie — John B. Priestley „Rodzina Conway'ów". 22.45 — W Sejmie i Senacie. 23.15 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 23.45 — Wiadomości wieczorne.

WTOREK, 12 LUTEGO
Telewizja Polska

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Domowe przedszkole. 11.00 — Film fabularny. 11.55 — Aktualności. 12.00—15.55 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.10 — Video-Top. 17.20 — Dla dzieci. 17.50 — Kino Tik-Taka. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — 10 minut. 18.45 — Z archiwum teatru TV. Jerzy Mikke „Ostatni z Jagiellonów" (cz. II). 19.45 — SPIN — magazyn popularno- naukowy. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Idol" — film fab. prod. polskiej. 22.40 — „Teraz" — tygodnik gospodarczy. 23.10 — Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym. 23.40 — Wiadomości wieczorne.

Pod HOROSKOP gwiazdą urodziłeś się

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 9 LUTEGO

Rozsądny, wytrwały, usposobiony przyjaźnie — wywiera wpływ na innych.

Zadowolony z siebie, usposobiony filozoficznie, zamiłowany w prostym sposobie życia — ma naturę skłonną do samotności. **Jego przeczucia sprawdzają się,** a nieraz nawiedzają go sny wieszcze. Bardzo poważnie traktuje sport. Jest dobrym mówcą, odbarzonym zdumiewającą zdolnością odczytywania ludzkich charakterów. Człowiek zrodzony dzisiaj posiada dobry słuch muzyczny.

Pragnie wszystko załatwiać rozsądnie i polubownie, opierając się na wnioskach logiki i zdrowym rozsądku, unikając środków drastycznych, które jednak czasami są w życiu niezbędne.

W młodości nieraz jest chorowity i nie czuje się zbyt szczęśliwy. Ale sytuacja życiowa poprawia się później, stopniowo i najczęściej jest w końcu dobra i stała — dzięki jego **wielkiej zdolności przewidywania i orientowania się w swym otoczeniu.**

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 10 LUTEGO

Lubi swymi myślami wybiegać w daleką przyszłość.

Urodziny dzisiejsze obdarzają człowieka dużymi **zdolnościami,** jakie jednak tylko bardzo mało ludzi — w obecnym stadium rozwoju ludzkości — potrafi **całkowicie rozwinąć i wyrazić w życiu.** Jest to przedstawiciel postępu, nowych idei i poglądów. Pragnie zaszczepić innym ludziom te ideały, jakie zaczerpnął z własnych przeżyć. Kocha przyrodę.

Psychicznie urodziny te wskazują na wierność, prawość, szczerość, dobroć i lojalność.

Zdobywa szacunek ogólny i uznanie publiczne.

Czego się strzec winien? Aby sam sobie nie zaszkodził przez swe czyny zbyt pośpieszne lub gwałtowne, albo też podróże niepotrzebne i rujnujące. Czekają go również nieporozumienia we współdziałaniu z innymi.

Wadą tych urodzin jest pewna apatia moralna, jaką taki człowiek może wykazywać. Lubi odpoczywać i nierzadko nie posiada dostatecznej przedsiębiorczości, aby skutecznie przeciwstawić się walkom życiowym.

Odkłada ważniejsze decyzje lub zwleka. Gdy jednak już sobie wszystko uświadomił i opanował całkowicie myślowo sytuację — w takich wypadkach potrafi wykazać aktywność jak **najdoskonalszą.**

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 11 LUTEGO

Wykazuje zamiłowanie do polityki, dba o uznanie i zaszczyty.

Taki człowiek ma przyrodzony dar zaznajamiania się z obcymi, potrafi kierować innymi. Namiętności jego silne, porywające i wybuchają nagle. Łatwo też podlega wpływom swych uczuć i emocji. Zawsze jest uprzejmy i sympatyczny.

Czego się strzec winien. Aby jego namiętności nie doprowadziły go do ekscesów. Chociaż bowiem jest to człowiek silny, potrafiący torować sobie drogę w życiu własną energią — nie jest jednakże tak mocny, aby potrafił opanować własne wzruszenia i uczucia.

Toteż ważną jest rzeczą, aby ten człowiek — na ogół w życiu **dość szczęśliwy** — nie poddawał się swej impulsywnej gwałtowności i niedyskretnym wybuchom, co może go doprowadzić do narażenia swej kariery życiowej.

Pragnie on swą władzę i potęgę zachować i konserwować i dlatego też środków swych używa mądrze i z rozmysłem, zastanawiając się nad każdym krokiem.

A jednak mimo wszystko największym jego niebezpieczeństwem jest właśnie przesadny optymizm, który pod wpływem wizji wspaniałej przyszłości może powodować go do czynów nieobliczalnych.

Kalendarium

Sobota (9.II) jest 40 dniem 1991 r. Do końca roku pozostało 325 dni.

◆ Znak Zodiaku — Wodnik.

◆ Imieniny: Apolonii, Cyryla, Eryka.

◆ Wschód Słońca — 7.56, zachód — 17.12. Długość dnia — 9 godz. 16 min.

Niedziela (10.II)

◆ Imieniny: Elwiry, Jacka.

◆ Wschód Słońca — 7.54, zachód — 17.14. Długość dnia — 9 godz. 20 min.

Poniedziałek (11.II)

◆ Imieniny: Bernadetty, Marii, Lucjusza, Łazarza.

◆ Wschód Słońca — 7.52, zachód — 17.16. Długość dnia — 9 godz. 24 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 9 lutego zachmurzenie, możliwe opady śniegu. Wiatr południowy umiarkowany, temperatura 4—9 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady śniegu. 10 lutego temperatura w nocy 5—8, w dzień 0—5 stopni mrozu, 11 lutego w nocy 1—6 stopni mrozu, w dzień od —4 do +1 stopni.

Co ujrzymy na ekranach

◆ TWARDY ORZESZEK ◆ PŁOMIEŃ ◆ REGINA ◆ LODOWE KWIATY ◆

◆ **„Twardy orzeszek"** to film amerykańskiego reżysera D. Mac Tirnana, który już od pierwszego ujęcia wciąga widza w atmosferę napiętej dynamicznej akcji.

Banda gangsterów zagarnia nowy wieżowiec. Dokonuje tego z łatwością, gdyż wszyscy pracownicy firm zebrani na jednym z pięter obchodzą Boże Narodzenie. Jedynie przypadkowy gość święta policjant John pozostaje niezauważony... Rozpoczyna on walkę w bezkresnych labiryntach domu, a od zewnątrz atakuje budynek policja...

◆ **„Płomień"** — to melodramat indyjskiego reżysera R. Sethi o losie młodej i pięknej Arti. Dużo niepowodzeń, zbiegów okoliczności, namiętności, łez z nieodłącznym happy endem...

◆ **„Regina"** jest ekranizacją powieści o tym samym tytule estońskiego pisarza E. Bekmana. Bohaterką filmu i powieści jest piękna i samodzielna, mądra i urocza kobieta, pragnąca ułożyć życie według własnego modelu. W tym modelu niezbędny jest legalny małżonek, który nie obowiązkowo ma być legalnym ojcem dzieci. Ojców dzieci Regina również dobiera według systemu, ale pewnego razu ten system zostaje zburzony...

◆ Film **„Lodowe kwiaty"** zrealizowany był jeszcze za czasów Ceausescu. Być może, dlatego w tym filmie nie ma środowiska bohaterów, istnieje tylko liryczna romantyczna historia miłosna ogołocona z wszelkich cech realnego życia. W przededniu Nowego Roku on i ona niespodziewanie spotykają się w górach. Wszystko jak w tej bajce — nagła namiętność, nagła miłość niczym dar losu.

N. ANDRIJAUSKIENE

SPORT

Po narciarzach-alpejczykach do podziału medali w mistrzostwach świata przystąpili we Włoszech narciarze-klasycy. Na starcie stanęło ponad 500 biegaczy i biegaczek, skoczków narciarskich i dwuboistów z 29 krajów.

Jako pierwsi wystartowali narciarze na dystansie 30 km, a pokonywali trasę stylem klasycznym. Na mecie jako pierwszy zameldował się niezmordowany Szwed G. Svan w czasie — 1 : 16.12,4. „Srebro" wywalczył radziecki narciarz W. Smirnow, a medal brązowy Norweg V. Ulvang. Pierwszy zanotował do zwycięzcy stratę 5 sek., a drugi — 20 sek. Warto dodać, że dla Svana był to już szósty tytuł mistrza świata w jego przewspaniałej karierze.

Wczoraj na dystancie 15 km stylem klasycznym rywalizowały narciarki. Rewelacyjnie spisująca się w ostatnich sezonach radziecka zawodniczka J. Wialbe tym razem również była klasą dla siebie, sięgając po „złoto". Czas zwycięzczyni — 44.58.5 Dwie dalsze lokaty zdobyły Norweżka T. Dybendahl — 46.02,4 oraz Włoszka S. Belmondo — 46.31.4.

Inf. wł.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r. Cena 10 kop.
Indeks 67218
Zam. Nr. 282

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-15-16. Ogłoszenia oraz reklamy przyjmujemy przy ul. Subocz 5 (tel. 61-15-16) oraz przy ul. Maironio 1, pokój nr 103 (tel.